

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno Jagiellońska 2. Telefon: Redakcji 75, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: do 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. **CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za linijki wierszowe przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekst — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za linijkę, ogłoszenia mieszaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## TEZY LITEWSKIE.

Haaga, 19. IX. 1931.

Posiedzenia Trybunału Haskiego odbywają się normalnie 2 razy dziennie: o 10 m. 30 i o 3 m. 30 (prócz soboty, kiedy jest tylko posiedzenie przed południem). Dłuższa przerwa następuje, jeżeli strona o nią prosi dla przygotowania repliki.

Exposé agenta litewskiego, posła w Berlinie, p. Sidzikauskasa, który w porządku alfabetycznym przemawiał pierwszy, oraz jego doradcy, prof. Mandelstama zajęło trzy posiedzenia: dwa czwartkowe i piątkowe przed południem. Stenogram wynosi przeszło 100 stron pisma maszynowego, nie jest przeto łatwym zadaniem streścić w artykule dziennikarskim ten długi i szczegółowy wywód tak, aby nie zanudzić czytelnika. Ogranicza się więc do też zasadniczych, na których stanowisko litewskie jest oparte, pomijając historyczną część przemówienia p. Sidzikauskasa, dotyczącą rozwoju stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych.

Spór przed Ligą Narodów związany został z dniem 5 września 1920 r. wskutek noty ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski, p. Eustachego Sapiehy. Procedura koncyliacyjna Rady Ligi została zakończona uchwałą z 13 stycznia 1922 r., stwierdzającą niepowodzenie usiłowań Ligi rozstrzygnięcia sporu w ramach tej procedury. P. Sidzikauskas twierdzi, że już powyższa uchwała ustaliła pomiędzy Polską a Litwą stan pokoju, jakkolwiek o charakterze szczególnym (?) a przeto uchwała Rady z 10 grudnia 1927 r. nie ma tego znaczenia, jakie jej pragnie przypisać strona polska, t. zn. zakończenia stanu wojny. Natomiast uchylenie się od wszelkich stosunków z Polską jak przed tą ostatnią uchwałą tak i potem, jest wyrazem protestu Litwy przeciwko niesprawiedliwości, której padła ona ofiarą.

Bardzo szczegółowej, lecz bardzo nieprzekonywującej analizie poddał p. Sidzikauskas dwa punkty uchwały Rady z 10 grudnia 1927 r., mające bezpośredni związek z rozprawą. Jeden z tych punktów, zawierając zalecenie Rady podjęcia jaknajręchlej przez rządy polskie i litewskie pertraktacji celem ułożenia stosunków, mogących ustalić między obu państwami porozumienie, od którego zależy pokój. \*) Drugiego treścią jest końcowa deklaracja Rady, że

„nieinieczna uchwała nie narusza (affecte) w niczym kwestji, co do których oba państwa mają poglądy różne”.

P. Sidzikauskas uważa, że Litwa, podejmując zalecone rokowania, wypełniła przyjęte zobowiązanie, bowiem to, że niedoprowadziły one do oczekiwanych rezultatów, jest jedynie wynikiem zasadniczych rozbieżności obu rządów co do statutu terytorjalnego okręgu wileńskiego. Litwa nie zobowiązała się bezwzględnie do porozumienia z Polską, lecz tylko podjąć rokowania. Kiedy bowiem w czerwcu 1928 r. Prezes Rady Ligi zaproponował tekst uchwały, w której był zawarty wymóg, że rokowania powinny doprowadzić do wyników konkretnych (appréciables), p. Woldemaras zaprotestował przeciwko temu postulatowi i propozycja upadła, jako wymagająca jednomyślności Rady.

Z tego rozumowania p. Sidzikauskasa wynika niezbicie, że godząc się na podjęcie rokowań z Polską na podstawie uchwały Rady z 10 grudnia 1927, strona litewska przesądzała zgóry fiasco ich w ramach istniejącego status quo terytorjalnego. Normalizacja na-

wet tylko administracyjno-technicznych stosunków z Polską wydawała się Litwie usankcjonowaniem posiadania przez Polskę terytorium Wilna. W ten sposób rząd litewski imputuje niejako Radzie Ligi chęć wciągnięcia jej w zasadzkę, nie dowierając deklaracji, zawartej w ostatnim punkcie uchwały z 10 grudnia 1927 r.

W dalszym ciągu p. Sidzikauskas zajął się kwestją zobowiązań międzynarodowych Litwy w zakresie komunikacji kolejowej z Polską, wynikających z treści art. 23 p. e) Paktu Ligi\*\*) i przepisów konwencji Barcelońskiej z 1921 roku. Zaprzeczył on gorąco wykładni tego artykułu, sformułowanej przez p. Silvain Dreyfusa w jego przemówieniu z dnia poprzedniego. P. Dreyfus widzi tam obowiązujący członków Ligi nakaz postępowania (règle d'action), zaś przedstawiciel litewski — jedynie ogólnikowy program, mogący być realizowany drogą poszczególnych umów i konwencji. Ogólnego obowiązku podtrzymywania komunikacji kolejowej z każdym członkiem Ligi, jakiegokolwiekby mogły być między nimi stosunki polityczne, p. Sidzikauskas w treści art. 23 p. e) Paktu Ligi nie może się dopatrzeć! Litwa konwencji Barcelońskiej która była rozwinięciem postanowień tego artykułu Paktu, nie podpisała, konwencji komunikacyjnej z Polską zawrzeć nie chce, a art. 23 p. e) Paktu Ligi jej do tego nie zobowiązuje.

W tem miejscu p. Sidzikauskas dochodzi do osi, około której obraca się jego całe rozumowanie. Stwierdziwszy, że jego zdaniem, ani uchwała Rady Ligi z 10 grudnia 27, ani art. 23 p. e) Paktu Ligi nie nakładają na Litwę obowiązku dojścia do porozumienia z Polską w sprawach komunikacji kolejowej, oświadcza:

„Przypuśćmy na chwilę, że żądanie Polski podjęcia przez Litwę z nią komunikacji kolejowej jest uzasadnione ze stanowiska prawa międzynarodowego. Nawet wtedy, Litwa miałaby prawo, odmówić wznowienia ruchu na trasie Landwarów-Koszędzy, a mianowicie z tytułu „represyj pokojowych” (à titre de represailles pacifiques)”.

Teorię owych „represyj pokojowych” wyłożył obszernie prof. Mandelstam, któremu przewodniczącemu na prośbę p. Sidzikauskasa, udzielił w tym momencie głosu. Jest to, mianowicie,

\*) Cytowałem w pierwszej swojej korespondencji z Hagi.

### Posel z Unda Hołaciński zachorował.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Nadeszła wiadomość ze Lwowa: Posel Hołaciński przywódcą Undy ze skrzydła umiarkowanego tej partii poważnie zachorował. Posel Hołaciński jest zwolennikiem zbliżenia polsko-ukraińskiego.

### W Banku Polskim.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy). Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym omówiona będzie sytuacja na rynku finansowym w związku z załamaniem się funta angielskiego.

### Oficerowie niemieccy biorą udział w manewrach litewskich.

KOWNO, (Pat). Zwraca uwagę, że w manewrach wojskowych litewskich, które odbywają się obecnie, bierze udział kilka wyższych oficerów niemieckich, Reichswehry.

### Sądy doraźne na Węgrzech.

BUDAPEST, (Pat). Rozplakotane tu zostało zarządzenie w sprawie wprowadzenia sądów doraźnych.

### Śluszny protest.

BERLIN, (Pat). Syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie wystosował w dniu 23 b. m. do nowego ambasadora francuskiego Francois-Poncet'a pismo, zawierające uмотywowany protest przeciwko pominięciu wszystkich bez wyjątku korespondentów polskich przy zaproszeniu na konferencję prasową, urządzoną w dniu 22 b. m. przez ambasadora francuskiego dla prasy niemieckiej i przedstawicieli prasy zagranicznej.

teorja, którą tenże p. Mandelstam podsunął rządowi litewskiemu, zamiast niedającej się po 10. XII. 27 r. utrzymać teorii o „szczególnym stanie wojny”. Polega ona na tem, że państwo, uznające siebie za pokrzywdzone w swoich prawach przez inne państwo, po wyczerpaniu wszelkich środków celem uzyskania zadość uczynienia, ma prawo uchylić się od utrzymywania z niem normalnych stosunków jakiegokolwiek natury. Prawo to realizuje się nie przez działanie, lecz przez zaniechania działania, stanowiącego treść

normalnych stosunków pokojowych między państwami. Zdaniem rządu litewskiego jest przeto ten Instytut Prawa międzynarodowego zgodny z Paktem Ligi Narodów, nie narusza on bowiem prawa Polski, lecz tylko jej interes ogólny. Tu prof. Mandelstam pościelił długi wywód obronie znanej swojej tezy, że tytuł na mocy którego Polska opiera wykonywanie praw suwerennych na przyznaniu jej uchwałą Konferencji Ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r. terytorium Wilna, jest bezprawny.

## Zwołanie Sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał przedwczoraj zarządzenie, zwołujące Sejm i Senat na dzień 1 października r. b. do Warszawy na sesję zwyczajną.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. przybył do gmachu Sejmu p. premier Pryor i odbył konferencję z marsz. Sejmu dr. Świtalskim, wręczając mu jednocześnie dekret P. Prezydenta Rzplitej. Wobec nieobecności w Warszawie marsz. Senatu p. Raczkiewicz, zarządzenie P. Prezydenta o zwołaniu Sejmu doręczone zostało przez szefa biura prasowego Prezydium Rady Ministrów szefowi kancelarii senackiej.

Dowiadujemy się, że marsz. Sejmu wyznaczył pierwsze posiedzenie plenarne na dzień 1 go października i wydał polecenie kancelarii sejmowej, aby dokonano wszelkich z tem związanych czynności.

Jak dotychczas rząd na nadchodzącą sesję sejmową przygotował 108 projektów ustaw, na których czoło przedewszystkiem wysuwają się ustawy podatkowe oraz ustawy, związane z akcją walki ze skutkami bezrobocia. Ponadto w Min. Spr. Wewnętrznych przygotowują się dwa ważne projekty ustaw; tak zw. Wielka Ustawa Samorządowa oraz ustawa o nowym podziale administracyjnym państwa. Należy przypuszczać, że obydwie te ustawy zostaną również wniesione w czasie nadchodzącej sesji do łaski marszałkowskiej. Obecna sesja jako zwyczajna trwać będzie od początku października do końca marca 1932 r.

## Złoty polski jest niezachwiany.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Kurs złotego polskiego utrzymuje się na wszystkich giełdach świata na parytecie złota. Na niektórych giełdach notowany on jest nawet o parę punktów wyżej. Jest to przyczyna

spokojnego nastroju na giełdach polskich, które nie wykazują zwiększonego zapotrzebowania na dewizy zagraniczne.



**10.000 zł. na Nr. 88695**

znów padły wczoraj

**„LICHTŁOS“**

W kolekturze Loterii Państwowej  
P. K. O. Nr. 81051. WILNO, WIELKA 44. Telefon 4-25.

## Zbrojny zatarg japońsko-chiński.

### Interwencja Rady Ligi bez skutku.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Jak donoszą depesze, Telegram Rady Ligi, wzywający rząd japoński do zaniechania kroków wojennych, nie wywołał żadnego wrażenia w Japonji. Rząd Japoński dał wprawdzie

### Wojska japońskie wycofuja się.

TOKJO, (Pat). Wojska japońskie wycofały się w kierunku linii kolejowej południowo-mandzurskiej. Znajdują się one jeszcze w Mukdenie i Czang-Czun. Według wi-

### Nie wojna, lecz spór sąsiedzki.

TOKJO, 23. 9. (Pat). — Rząd japoński kładzie nacisk by sprawa Mandżurji traktowana była nie jako wojna, lecz jako incydent wynikły z konieczności obrony własnych interesów, które jego zdaniem Chiny często naruszały. Wobec tego, uważają, że rząd

### Rząd chiński odrzuca propozycję pertraktacji.

TOKJO, (Pat). Donoszą urzędowo, że rząd nankijski odrzucił propozycję utworzenia komisji mieszanej, złożonej z 3 Japończyków i 3 Chińczyków, mającej za zadanie rozpa-

### Walki trwają nadal.

MOSKWA, 23. 9. (Pat). — Korespondenci sowieccy donoszą z Mandżurji, że sfera okupacji japońskiej rozszerzana jest w dalszym ciągu. Operująca na terenie Mandżurji armia japońska wzmocniona została przez wy-

ślanie z Korei nowych dwóch brygad. W szeregu miejscowości doszło do starć pomiędzy ustępującymi wojskami chińskimi a nacierającymi oddziałami japońskimi.

Mianowicie prof. Mandelstam twierdzi, że uchwała konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r. określająca na podstawie art. 87 Traktatu Wersalskiego wschodnie granice Polski, Litwy nieobowiązuje, albowiem: 1) Litwa nie jest sygnatariuszem Traktatu Wersalskiego, 2) Konferencja Ambasadorów nie wzięła pod uwagę warunków, którymi Litwa zaopatrzyła swoją prośbę z dnia 18 listopada 1922 r., skierowaną bezpośrednio do tejże konferencji, o ostateczne oznaczenie granic Polski. Jednym słowem, podług prof. Mandelstama, można dopraszać się czegoś od pewnej instytucji i jednocześnie wymagać od niej, aby spełnienie tej prośby odbyło się ściśle tak, jak pełent tego oczekuje lub wymaga. Teoria, istotnie niezwykle oryginalna nie tylko w ustach prawnika, ale i zwykłego polityka.

Litwa, zwracając się do Rady Ambasadorów z prośbą o oznaczenie wschodnich granic Polski, rozumiała ten swój krok — powiada p. Mandelstam — jako wezwanie Rady Ambasadorów do nowych usiłowań koncyliacyjnych z udziałem rządu litewskiego jako doradcy w sprawie jak ma być wytknięta granica polsko-litewska\*\*).

Oczywiście, takiej interpretacji otrzymanego od Litwy wezwania o wyznaczenie wschodnich granic Polski Rada Ambasadorów przewidzieć nie mogła i zadośćuczyniła życzyciel Litwy bez udziału obu stron zainteresowanych, w sposób, który wydał się jej w danych warunkach faktycznych najsluszniejszym.

Tak więc Litwa — zdaniem pana Mandelstama — nie uznając podstawy prawnej, na której opiera Polska swe prawo do suwerenności nad terytorium Wilna, nie może tego prawa naruszyć przez to, że odmawia wejścia z nią w stosunki normalne. Natomiast złamanie przez Polskę prawa Litwy, dające tej ostatniej tytuł do zastosowania „represyj pokojowych”, zawiera się w niewykonomaniu przez Polskę umowy Suwalskiej z dnia 7 października 1920 r. Prof. Mandelstam nie przeczy bowiem, że umowa ta nie rozstrzygała ostatecznie sporu terytorjalnego pomiędzy Polską a Litwą, twierdzi je-

\*\*\*). „Si la Lithuanie s'est adressé à la Conférence des Ambassadeurs, c'est pour examiner avec elle comment la frontière polono-lithuanienne pouvait être tracée”.

### Ambasador japoński u Litwinów.

MOSKWA, 23. 9. (Pat). — Ambasador japoński złożył wczoraj wizytę w komisariacie spraw zagranicznych. Jak podaje prasa, ambasador odbył dłuższą rozmowę z Litwinowem. Treść rozmowy, naturalnie, trzymamą jest w tajemnicy, lecz łatwo się domyślić, że dotyczyła ona przeprowadzanych obecnie przez Japonję operacji w południowej Mandżurji oraz gwarancji interesów sowieckich.

Wogóle trzeba powiedzieć, że prasa sowiecka w stosunku do akcji japońskiej w Mandżurji wykazuje niezwykle wprost umiarkowanie i powściągliwość. Zająć się w Mandżurji są wykorzystywane nie dla ataku na Japonję, ale do wypadów przeciwko Lidze Narodów i paktowi Kelloga. Stąd wniosek, że wybuch incydentu chińsko-japońskiego nie stanowił dla kół sowieckich niespodzianki i że rozwijająca się w Mandżurji japońska akcja okupacyjna, jeżeli nie odpowiada w zupełności planom sowieckim, to w każdym razie planów tych nie krzyżuje.

\*\*\*\*) warunek ten ma się mieścić w słowach następujących noty litewskiej do prasowej Rady Ambasadorów: „en tenant compte des engagements solennels de la Pologne envers l'Etat lithuanien”...

Testis.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!



## Wileńszczyzna w ocenie wybitnego dyplomaty.

Rozmowa z p. ambasadorem Rzeczypospolitej w St. Zjednoczonych Tytusem Filipowiczem.

W niedzielę dnia 20 b. m. tuż zaraz bezpośrednio po wielkim zjeździe organizacyjnym Rady Wojewódzkiej BBWR. w Wilnie, zebrało się kilka dziesiąt osób na czarnej kawie u p. wojewody wileńskiego Zygmunta Beczkowicza w Jego prywatnych apartamentach Pałacu Reprezentacyjnego.

Główną osobistością, skupiającą na sobie uwagę zebranych był wysoki gość wileński ambasador Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych p. Tytus Filipowicz, który spędził był u nas na wileńszczyźnie część swego tegorocznego urlopu wypoczynkowego.

Najwymowniejszym bodaj dowodem zainteresowania tego wybitnego polskiego dyplomaty wileńszczyzną był udział Jego we wspomnianym zjeździe działaczy i polityków krajowych, na którym wygłosił znany już z łamów naszego pisma referat.

Tu podkreślić należy, iż p. ambasador Filipowicz nie tylko że wziął udział w oficjalnej części zjazdu, lecz był obecny również na drugiej części zjazdu, pilnie przysłuchując się obradom i skrzętnie notując swe spostrzeżenia.

W przerwie na zjeździe poprosiłem znakomitego naszego gościa o wywiad, proponując od razu odbycie go w cza sie czarnej kawy u p. wojewody, zwłaszcza, iż p. ambasador zakomunikował mi, iż tego dnia po wizycie u p. wojewody odjeżdża do Warszawy, a na zjeździe ze względu na jego zainteresowanie przebiegiem obrad było to niemożliwe.

Proszę państwa, nie myślcie, że to jest tak łatwe złożyć dziennikarzowi śmiało postawione pytanie o wywiad z dyplomata, którego każde oficjalne zdanie winno być z reguły odane w druku bez najmniejszych zniekształceń. Zresztą już sam dostęp do nich trzeba sobie torować przebojem.

P. ambasadora Filipowicza „zaatakowałem” poraz drugi o wywiad, gdy zrozumiałem, że niebawem ma opuścić Pałac Reprezentacyjny.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odkrył mój zamiar uprzejmy gospodarz pałacu — i ułatwił mi jego realizację.

Zastrzegam się z góry, iż swój „bły skawiczny” interview oddaję w pamięci, bo na notowanie jego dosłownych wynurzeń nie było poprostu czasu.

— Jakże wrażenie wywozi p. ambasador z Wileńszczyzny?

— Jeśli chodzi o Wileńszczyznę pada odpowiedź, to nie byłam tu od 1921 r. W ubiegłe wakacje zwiedziłem teren na odcinku Baranowicz, tego roku, jak pan wie dopiero bawiłem na Wileńszczyźnie. Obserwując, jakie zdołałem zebrać się więcej niż dodatnie. Przekonałem się, że rządy nasze na tych ziemiach w ostatnich kilku latach więcej uczyniły, niż rządy rosyjskie w ciągu wieku.

Drugi to macie teraz wszędzie nie do poznania, w odbudowie na każdym kroku postęp ogromny.

— A jakie p. ambasador zaobserwował nastroje?

— Nie powiem, żeby w dobie obecnego ciężkiego kryzysu dominował tu nastroj pesymistyczny.

Miałem możność zetknięcia się z wieloma osobistościami ze świata gospodarczego, głównie ze sfer rolniczych. Zdają oni sobie doskonale sprawę, iż ciężar sytuacji tkwi w charakterze go podarzem tych ziem, jako kraju rolniczego. Nadprodukcja ziarna i brak możliwości jego zbytu tak jak i w Ameryce skłania te sfery do przechodzenia na inne intratniejsze działy gospodarki. Widoczne są rezultaty w zakresie hodowli i gospodarstwa mlecznego, co należy uznać, za pracę celową i pozytywną. Sfery rolnicze zatem tego kraju nastawiały w tym kierunku swą pracę w porę zapobiegły rozmiarowi kryzysu.

— Jakże widzi p. ambasador możliwości eksportowe Wileńszczyzny do Ameryki?

— Ameryka importuje z Polski przede wszystkim skóry w stanie surowym. Rozwój hodowli, jak pan widzi, przyczynić się może bardzo do nawiązania bliższego kontaktu handlowego z Ameryką. Bardzo ważnym artykułem wywozu jest również masło.

— A grzyby?

— Tak jest i grzyby, o których p. wspominał. Lecz wszystko tu uzależnione jest od zorganizowania racjonalniejszego handlu i umiejętnego podtrzymania stosunków z agentami amerykańskimi.

— Proszę o uwagi w sprawie organizacji handlu?

— W Polsce dla tych celów powołana jest Izba Handlowa Polsko-Amerykańska w Warszawie. W niej należałoby czerpać bliższe informacje i prosić o pośrednictwo. Proszę pana pamiętać, iż importujemy z Ameryki na sumę 50 milionów dolarów, co za ledwie w 10 części pokrywa nam wywóz, obliczony na 5 milionów dolarów. Przed kilku laty sama ta przedstawiała się znacznie gorzej, a zatem stwierdzić wypada postęp z naszej strony.

— P. ambasadorze, w odczycie swym spory ustęp poświęca pan Polonii w Stanach Zjednoczonych?

— Chodzi mi o wskazanie, iż stary kraj winien z nią utrzymać ścisły kontakt i prowadzić intensywniejszą, niż dotąd propagandę.

Przedewszystkiem to współzyski mogłoby torować drogę do wymiany gospodarczej i zainteresowania rynku amerykańskiego naszą produkcją.

— A rola naszej prasy w tej mierze w Ameryce?

— Proszę mnie zwolnić od odpowiedzi na to pytanie, gdyż musiałbym tu dać szersze wyjaśnienia. Powiem tylko tyle, iż na tym odcinku b. mało mamy wśród Polonii jednostek do tego odpowiednio przygotowanych.

Wśród Polonii liczącej 4 miliony osób istnieje znikomy odsetek inteligencji, a jeszcze mniejszy ludzi zamożnych. Jest to ludność robotnicza w pocie czoła zarabiająca na utrzymanie i trudno mówić tam w tej chwili o szerszych aspiracjach.

Polonii naszej należy się wielka pomoc moralna ze strony starego kraju. Tego rodzaju pomoc wpłynie na zwiększenie jej stanu posiadania i z czasem na współpracę gospodarczą z krajem.

Gdy skwapliwie notowałem sobie główne momenty rozmowy, na mego, szanowanego interlokutora czekało już obok jeszcze kilka osób, które chciały go pożegnać.

Za oknami pałacu rozległ się warkot auta.

B. W. S.

### Podniesienie stopy dyskontowej.

PRAGA, (Pat). Z dniem dzisiejszym podniesiona została stopa dyskontowa Banku Narodowego z 5 na 6 i pół proc. Prasa wyraża, że zarządzenie to ma charakter prewencyjny i stoi w związku z ostatnimi wyzyskami w Anglii, ma zaś na celu zabezpieczenie ucieczce kapitałów z Czechosłowacji.

### Cholera w Hankou.

MOSKWA, (Pat). Donoszą z Szanghaju, że w okolicy Hankou wybuchła epidemia cholery. Choroba grasuje głównie wśród uciekinierów z terenów, objętych powodzią. Dziennie umiera około 70 osób. Wypadki cholery pojawiły się również w Nankinie.

### Kto wygrał?

WARSZAWA, 23. 9. (Pat). — W dniu 22 b. m. główne wygrane Loterii Państwowej padły na następujące numery:

Po 15 tys. zł. — 158.115, 203.906, po 10 tys. — 88.695, 130.071, po 5 tys. — 25.481, 70.277, 157. 354.

## Chiny protestują.

NANKIN, (Pat). Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu japońskiego po raz trzeci z energicznym protestem, wzywającą żądanie natychmiastowego wycofania wojsk japońskich i zwrotu okupowanego terytorium.

Nota chińska twierdzi, że działają

### Chińczycy domagają się mobilizacji.

NANKIN, (Pat). Wiadomość o wystąpieniu Rady Ligi Narodów przysłała tu stała gorącym uznaniem i wpłynęła uspokajając na napiętą sytuację, wywołaną operacjami japońskimi w Mandżurii. Tłum Chińczyków w liczbie około 100 tysięcy zebrał się we środę rano, żądając od rządu

### Sowiety dążą do wywołania rewolucji w Chinach.

NANKIN, 23. 9. (Pat). — Władze nankińskie zamierzają podać do wiadomości publicznej dokumenty znalezione u aresztowanych komunistów Noulensa alias. Vandernysena i jego żony. Dokumenty powyższe mają udowodnić intrzygi sowieckie, których dążeniem jest wywołanie rewolucji nie tylko w Chinach ale w całej Azji. No-

### Śledztwo w sprawie zbrodni truskawieckiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ze Lwowa donoszą, że śledztwo w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówni posuwa się naprzód. Sędzia śledczy przesłuchuje przebywających

ulens i jego żona aresztowani dwa miesiące temu przez policję Koncesji Międzynarodowej w Szanghaju. Wskazanie starania w celu ustalenia ich właściwej narodowości nie dały konkretnego wyniku. Na żądanie władz miejscowych zostali oni przekazani sądownictwu chińskiemu.

w więzieniu śledczym w Drohobyczu aresztowanych podejrzanym o udział w zbrodni Butryma, Senyszyna, Kryskę i Kobilnika.

## W Zgromadzeniu L. N.

GENEWA, 23. 9. (Pat). — Na środowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zgromadzenia Titulescu powitał delegatów Meksyku i wezwał ich do przyłączenia się do wysiłków pokojowych Ligi Narodów, mających na celu rozwiązanie stale wzrastających trudności w świecie. Były prezydent Meksyku Gil zapewnił Zgromadzenie o dobrej woli

swego kraju w wykonywaniu ideałów Ligi Narodów. Następnie Zgromadzenie Ligi przyjęło projekt wybudowania latarni morskiej dla uczczenia pamięci Krzysztofa Kolumba oraz przyjęło raporty komisji, dotyczące administracji karnej, handlu narkotykami, opieki nad dziećmi, handlu kobietami i dziećmi, ochrony mniejszości narodowych oraz mandatów.

## Kryzys finansowy w Anglii.

Henderson zaprzecza.

LONDYN, 23. 9. (Pat). — Na wczorajszym posiedzeniu grupy parlamentarnej Labour Party Henderson oświadczył, że całkowicie bezpodstawnie

są pogłoski, jakoby wszczęte zostały rokowania w celu pozyskania sobie jego współpracy w rządzie.

### Otwarcie giełdy walorów.

LONDYN, 23. 9. (Pat). — Giełda walorów otwarta dziś została o godzinie

nie 9 m. 30. — Narazie otrzymać można tylko ceny nominalne.

## Laval przyjmie zaproszenie Hoovera.

PARYŻ, 23. 9. (Pat). — Zaproszenie, wysłane do Laval'a przez prezydenta Hoovera, wywołało bardzo korzystne wrażenie we Francji, która je uznawa za wyraz hołdu Stanów Zje-

dnoczonych dla Francji. Odpowiedź Laval'a będzie niewątpliwie przychylna, a termin wizyty ustalony zostanie ostatecznie na piątkowym posiedzeniu rady ministrów.

## Polski raid dookoła Europy.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 23 b. m. o godzinie 6 rano z lotniska Mokotowskiego w Warszawie, wystartował kpt. pilot Stanisław Karpiński z inżynierem Janem Suchodolskim jako obserwatorem, do raidu Warszawa — Konstancja — Rzym — Londyn — Paryż — Wiedeń — Warszawa. Kpt. Karpiński z inżynierem Suchodolskim podjęli raid na samolocie krajowej produkcji „R X” konstrukcji inżyniera Rudnickiego,

wytworzony w zakładach Plage i Laskiewicz w Lublinie. Aparat zaopatrzony jest w silnik Wright-Skoda o mocy 220 H. P., zbudowany w kraju przez Polskie Zakłady Lotnicze na Okęcie. Raid projektowany ma być odbyty 5 etapami dziennymi. Ma on być sprawdzianem wytrzymałości polskiego samolotu i motoru. Trasa raidu około 7 tysięcy kilometrów.

## Wczesna zima w Niemczech.

BERLIN, (Pat). Na całej przestrzeni południowych Niemiec nastąpiło w ciągu ubiegłej doby nagłe obniżenie temperatury, któremu towarzyszyły silne opady śniegu. W Monachium spadł pierwszy śnieg w roku bieżącym. Jest to od 30 lat nienotowany wypadek.

W Augsburgu temperatura spadła do 2

## Drugi Zjazd Matematyków Polskich w Wilnie.

We środę dnia 23 b. m. o godzinie 11 min. 30 w auli Kolumnowej U. S. B. został otwarty Drugi Zjazd Matematyków Polskich. Obrady w zastępstwie chorego prezesa komitetu organizacyj-

stopni poniżej zera. Bezpośrednio po długotrwałych ulewach nastąpiły tam śnieżne wichury.

W górach Olbrzymich na Śląsku niemieckim temperatura spadła do 4 stopni poniżej zera, cała okolica zaś pokryła się śniegiem grubości 8 cm.

W Augsburgu temperatura spadła do 2

nego prof. Wiktora Staniewicza zaigł prof. Juljusza Rudnickiego.

Na prezesa zjazdu został obrany nestor matematyków polskich prof. Samuel Dickstein. Prof. Dickstein

stole są zimne kureczaki, tu wszystkie trunki, jakie mildord sobie życzy, oto mój przyjaciel, będzie on nam dotrzymać kompanii”.

Pretorjusz swobodnie zapraszał nie spodziewanych przybyszów. Godzinę jeszcze siedzieliśmy, teraz we trzech, szczybie osuszając resztę czterdziestu ośmiu butelek rozpoczęte tego wieczoru skrzyni. W dwie godziny po przyjeździe lorda ulokowaną z bagażami — pędziliśmy ku sawanom i puszczy.

Niebawem przekonaliśmy się, że zapał myślowy starego brytyjskiego arystokraty pozostawia dużo do życzenia, natomiast jego wyemancypowana małżonka nie pominęła żadnej okazji, by narazić się całkiem niepotrzebnie na ataki rozjuszonych zwierząt.

Pamiętam, jak wyszliśmy pewnego popołudnia z chatynki murzynskiej i żądna wrażeń, a nieczem nienia sycona wielka pani, ruszyła galopem wijąca się wśród gąszczy olbrzymich, czterech metrów sięgających popłatanych traw. Nie mieliśmy ze sobą broni, radziłem, by zawróciła, nie to nie pomogło, z przewieszonym przez ramię aparatem fotograficznym, w swej krótkiej sukience parła wciąż naprzód. Schylił w pałąk, wzrokiem skierowanym pod nogi, by nie nadeptać na jakiegos gada, lub płaza, wyręczałem

dziękując za zaszczyt mówi o sentymencie, który go łączy z Wilnem; wspomina o pierwszym i jedynym rektorze Szkoły Głównej w Warszawie Mianowskim, który był wychowankiem Szkoły Głównej jest profesor Dickstein. Dalej w swem przemówieniu prof. Dickstein podkreśla wartość pracy dr. Józefa Bielińskiego, pierwszego historyografa uniwersytetu wileńskiego, który zanim wydał swe trzy tomowe dzieło o uniwersytecie wileńskim, przedtem napisał „O stanie nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wschodniej Wileńskiej”.

Po przemówieniu wstępem prof. Dicksteina, zjazd uchwala wysłać depesze holdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

„Uczestnicy II Zjazdu Matematyków Polskich przesyłają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy czci i hołdu”.

Przewodniczący proponuje wybrać na prezesów honorowych zjazdu p. prof. Arnaud Denjoy z Paryża oraz prof. Petre Sergescu z Cluj (Rumunia), na wiceprezesa prof. Antoniego Hoborskiego z Krakowa oraz na sekretarza prof. Stefana Kempistego z Wilna, co przez akklamację zostaje przyjęte.

Z kolei rozpoczynają się przemówienia powitalne. W imieniu U. S. B. wita zjazd J. M. prof. dr. Januszkiewicz.

Prof. Sierpiński przemawia w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, zarządu głównego T.N.S.S. W. i redakcji czasopisma „Fundamenta Mathematica”.

Dalsze powitania wygłaszają: kurator O. S. W. p. Szelański, prof. Hugo Steinhauz (Lwów), prof. Stefan Straszewicz (Warszawa-politechnika), prof. Kazimierz Kuratowski (Lwów — politichnika), prof. Kazimierz Jantzen (Wilno, wydz. mat. przyr.), prof. Władysław Dziwulski (Wilno, Towarzystwo Przyjaciół Nauk).

Z pośród zagranicznych gości wygłaszają przemówienia:

Prof. A. Denjoy (Paryż), prof. P. Sergescu (Rumunia) i prof. Bilimovitch (Jugosławia). Profesor Sergescu powtórzył swe przemówienie w języku polskim:

Szanowni Państwo. Oto po raz trzeci mam już zaszczyt brać udział w kongresie matematyków w Polsce przynosząc Wam życzenia jak najlepszego powodzenia i rozkwitu Towarzystwa Matematycznego.

## Królewska purpura.

Obok opisu przebiegu uroczystego wczorajszego dnia w Katedrze Wileńskiej, osobno należy się przepiekną i głęboko pomyślaną dekoracją wnętrza bazyliki, jaką zawiązujemy prof. F. Ruszczykowi. Kto widział raz w życiu dawniejsze pomysły tego wielkiego artysty n. p. dekorację jego na uroczystość grunwaldzką 1910 r., ten był z góry pewien, że ujrzymy znowu rzecz silnie działającą przez całą prostotę ale i wielkorzutność projektu. Ruszczyk przyzywał Wilno do wielu podobnych ofiarnych trudów swoich, to też nie wszyscy może uświadamiają sobie, że nie każde miasto na swoje wielkie uroczystości może zdobyć tak piękną ich oprawę. Ileż razy widzieliśmy z podobnych okazji, po wielkich miastach Polski, dekoracje kosztowne, szablone.

A tu, wczoraj? Z czego dokonano tego wszystkiego? Czerwone sukno, białe kwiaty i zielen, dwie tkaniny i dwa wielkie dywany. Jakżeż łatwo z takim najwykleszszym materiałem popaść w banalność, która nie mówi podobnie jak wiecznie jednakie liberje na które nikt nie patrzy a które są tylko dlatego, bo być muszą, bo tak „wypada”.

Ruszczyk prostymi środkami, samą linią a zwłaszcza proporcjami i paru barwami umiał wyrazić wielką ideę i wielkie uczucie, co wczoraj świeciły się w duszach widzów, nie w

tematycznego Rumuńskiego i od uniwersytetu w Cluj, którego jestem delegatem. Zdaje mi się, że od pewnego czasu wracamy do dawnej tradycji ścisłych stosunków przyjaznych naukowych pomiędzy Polską a Rumunią. Będzie to naturalnie z wielką korzyścią dla idei uni narodów i dla nauki.

Aby ograniczyć się tylko do matematyki, polscy uczeni stworzyli szkołę, z której mógł być dumny każdy kraj. Z powodu waszego wydawnictwa „Fundamenta Mathematicae” oraz młodszego od niego wydawnictwa „Studia Mathematicae” mówi się z podziwem o Polsce we wszystkich centrach naukowych świata. Wasze kongresy we Lwo wie i Warszawie przyczyniły się niemало do postępu nauki.

My, Rumuni, korzystając z wezwów przyjaźni naukowej tak płodnej pomiędzy naszymi narodami, wzięliśmy za wzór wasz ruch matematyczny. Dlatego też nasze życzenia sławy i powodzenia dla Waszych prac pochodzą z głębi naszego serca.

My również założyliśmy nasze pismo „Ma thematica”, które sżyczy się współpracownictwem polskich uczonych, takich jak prof. Sierpiński ora zpanowie Rosenblatt Biernacki, Nikodym, Sachs i inni. Pragniemy aby to współpracownictwo polsko-rumuńskie rozwijało się coraz szerzej.

Zawsze idąc za waszym przykładem zorganizowaliśmy w roku 1929 w w Cluj, pierwszy kongres matematyków rumuńskich. Wielki uczone, chluba szkoły matematycznej polskiej, profesor Sierpiński zechciał łaskawie przynieść nam swoje porady moralne oraz wyrazić sympatię matematyków polskich, zaszczytliwie również serią wykładów swych na uniwersytecie w Cluj, za co jesteśmy mu niewypowiedzianie wdzięczni.

Na przyszły rok, na Wielkanoc, matematycy rumuńscy zjadą się na drugi ich kongres w Turnu Severin, mieście położonym u słynnych Żelaznych Wrót Dunaju.

Nie mam chyba potrzeby mówić, jak szczęśliwi będziemy, jeżeli zechcecie Państwo przybyć do nas jak najliczniej i z jaką radością Was powitamy. Dumny jestem że przypada mi dziś miła misja zaproszenia Was na nasz kongres, imieniem matematyków rumuńskich i mam nieplonną nadzieję, że doda wasza bytność u nas jeszcze jedno ogniw do długiego łańcucha wiekowych stosunków naukowych łączących oddawna nasze kraje”.

Następnie prof. Kempisty odczytuje depesze i listy otrzymane od matematyków polskich i zagranicznych władz m. in. od ministra W. R. i O. P., od rektora Uniwersytetu Warszawskiego, rektora W. S. H. i byłego premera prof. Barla, prezesa Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Po wysłaniu depesz do prof. Barla, prezesa Polskiego Towarzystwa Matematycznego i do prof. Staniewicza, prezesa komitetu organizacyjnego zjazdu, prof. Dickstein zamyka pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu.

Na zjazd przybyło przeszło 200 osób. Z państw obcych są reprezentowane: Francja, Rumunia, Jugosławia i Łotwa.

każdej dość świadome. On zaś dał ich projekcję o rzucie dalekim i wysokim. Nad otworem wejścia do krypty, najprostszym ołtarz ale z purpury i złotej aplikacji, na nim małe podniesienie czerwone z orłem polskim ze srebrnej lamy, o kapitalnej stylowości renesansowej i śmiałości głównych linii. Ogromna korona nad nim. A nadewszystko baldachim nad tem, nie ten opatrzonej niski, lecz niezwykle wysoki, popod same sklepienie strzelający olbrzymimi prostymi liniami, zważającami się płaszczyznami czerwieni. W dole dywan o złotawym odcieniu, wekoło białe kwiaty. Tylko trzy barwy ale wszystkie królewskie i polskie. Złoto i złoćciście, biel i czerwien — purpura. Tylko dwie główne dominujące, linie baldachim, ale kolosalne, pełne lotu wzyw. Żadnych napisów a wszystko pełne wymowy, żadnych ornamentów talnych pasów i łamańców a największy zmysł tej dekoracyjności, która nie jest konwencjonalnym dodatkiem, lecz wypowiedzeniem powszechnego poczucia: że tu jest wielkość, że tu jest majestat naszej dawnej królewkości i państwowej potęgi — wielkopaiśkość prawdziwej narodowej duszy polskiej.

Nie z pompy przyciętności lub krzykliwej a wytworna szlachetność i z głębi wileńskiej idąca skłonność do skupienia się w tem, co główne.

W. I. K.

## Tam, gdzie praży słońce Sahary.

Goście z Europy.

Brzeg Jeziora Alberta. At zachodu wznosi się żywna litorja, spichlerz kawy kolonij belgijskich. Od wschodu nich wiatrów Oceanu Indyjskiego bro ni doliny płaskowzgórze angielskiej Ugandy, świecące gdzieniedzie ośnieżone mi szczytami łańcucha Ruwenzori. Wieczne śniegi pod drugim stopniem szerokości północnej, niecałe 20 km. od równika.

Wznosząca się i opadająca wśród przełęczy i wawozów droga, pełna czerwonego kurzu i żwiru limonitowego zatrzymała nas koło ułosem z gliny, pokrytej długimi włosami wyschniętych traw i słomy, chaty.

Obok niemal w gruzach skurczona mała kuchienka, z której dochodzi śpiew kucharkas murzynas.

Uele, uele — maliba makasi a piki n'gaj pamba a kwenda na Peta. Uele, uele — maliba.

Monotonne piosenki wioślarskiej wtóruje stuk mytych talerzy, przez grubą, o obfitych zwieszających się aż na brzuch piersiach i wypukłych pośladkach, intuowanych misternie w krzyżki i kropki, żonę kucharkas. Do tego dołącza się jeszcze skrzek,

zmęczeń i niebezpieczeństw. Siedział bym wieki, słuchając jego słów, wpatając się w obrazy dłogetnego borykania się z trudem i dzikimi bestjami. Skrzynia już prawie do połowy ogołocona z butelek; godzina zapewne druga, lub, trzecia po północy. Nagle słyszynmy sygnał samochodu, tuż, tuż przed gankiem.

Z krainy wspomnień powracamy do rzeczywistości. Drzwi się otwierają i do izby wchodzi wysoki czarno ubrany po europejsku starszy pan, za nim w jakichś dziwnych zawojach, zapewne obecnie modnych na starym lądzie, potknąwszy się o wzniesienie nierównej glinianej podłogi, wbiega młoda biała kobieta. Starszy pan zdej mując kask, kiwnął nam głową prawie całkiem łysą i zwrócił się do nas grzecznie po angielsku: „Przepraszam, iż o tak późnej porze niepokoję. Pragnę widzieć pana Pretorjusa”.

Jestem do usług, czem mogę służyć? Jestem lord Elliot, pragniemy z żoną zapoznać, jak najprędzej, mówiono mi już w Europie, że należy się zwrócić z tem do pana, czy dobrze trafiłem?

— Mam nadzieję mildordzie, że nie najgorzej, za dwie godziny jestem go two poprowadzę państwo na jakie tylko sobie życzycie łowy. Tymczasem proszę się rozgościć. Na lewo sympialnia, naprost jadalnia, gdzie na

miotającej się na pleconym z ljan sznurze, przywiązany do palmy, małpy.

Przed domem rozciąga się poleto ko dojrzących już rubinowych ananasów. Z brzegu wiatr łopocze liściemi grubopięnnych „pay-pay”, obwieszonych owocami wielkości kapelusza. Dalej gęsty las bananowców o mięsistych łodygach i olbrzymich płachtach liści.

Kilka kroków zaledwie dzieli osiedle od bezkresnej dziewiczej afrykańskiej sawanny, siedzi by bogatej i dziwacznej fauny i flory.

Siedzimy we dwoje. Szara godzina, lampa benzynowa pyka zaledwie. Jego ogorzała piękna twarz wydaje mi się jeszcze ciemniejsza. W półmroku snujemy obrazy licznych poezw, miłych wspomnień emocjonujących przygód. Wstał, by przynieść trzecią butelkę whisky. Wysoki, barczysty o wydatnych mięśniach, poprawił bujne czarne włosy i spojrzawszy na mnie swymi łagodnymi oczyma zapytał: „a może przedziwny na piwo, dziwnie jakoś pić mi się chce”.

I znów spokojnym barytonowym głosem przebiegał chwile strachu,

### SPROSTOWANIE.

Do szeregu mniejszych błędów zeerskich w odcinku „Szesnasta rocznica powstania Gimnazjów im. kr. Zygmunta Augusta i Elż. Orzeszkowej” wkraśl się wczoraj błąd, który musimy sprostować, a mianowicie: w wierszu 12 od góry 6 spłazył zamiast „bardzo biernych klasach” — powinno być „licznych klasach”.

Pozatem w odcinku wtorkowym mylnie wydrukowano pierwszą literę imienia p. Strawińskiej — zamiast L powinno być Z (ofiaj (wiersz 11 od góry w 6 spłazie),



# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

## W Bazylice.

### Szalony czyn umysłowo-chorego. Usiłował żywcem spalić matkę i dwie siostry.

Mieszkaniec wsi Bożale, gm. dęceński Marjan Szerecki, nerwowo chore, wczoraj wieczorem zamknął w oddzielnym pokoju swoją matkę i dwie siostry i podpalił

dom ze wszystkich stron, poczem zbiegł do lasu. Dom spłonął doszczętnie. Kobiety uratowano w ostatniej chwili. (c)

### Podpalenie w Łukjanowiczach. W pogoni za premjum asekuracyjnym.

Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar we wsi Łukjanowicz, gminy miedzińskiej. Ogień rozszerzył się z niezwykłą szybkością ogarniając kilka budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Dzięki stosunkowo szybkiej interwencji ochotniczych straży pożarnych z okolicznych miejscowości pożar zlikwidowano. Ogień zniszczył budynki mieszkalne oraz zabudowania gospodarskie wraz z żywym i martwym inwentarzem: M. Janiela, braci Czerniawskich, oraz K. Janiela. Podczas pożaru M.

Janiela doznała bardzo ciężkich poparzeń. W stnie groźnym przewieziono ją do szpitala w Duninowiczach. Wdrożone śledztwo ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał Czerniawski w przeddzień pożaru wynajmując Michała Czerniawskiego w celu otrzymania premjum asekuracyjnego. Ustalono, że Czerniawski jest mieszkańcem najcięższej meble i rzeczy ulokowanej w miejscu bezpiecznym. Czerniawskiego aresztowano. Grozi mu sąd dożywotni. (c)

### Krwawa bójka na tle podziału gruntów. Jeden zabity, 3 rannych.

Wies Krawczuki, gminy Janowskiej stała się w dniu wczorajszym terenem niezwykle walki pomiędzy kilkuset mieszkańcami tej wsi na tle podziału łąki. Podczas bójki jeden z uczestników, a mianowicie Michał Kowszyc został ugodzony kosa w szy-

ję i po kilkugodzinnej agonii zmarł. Poza tym trzej inni uczestnicy bójki: J. Potek, W. Klewko i Sawicki zostali ranni. Bójkę zlikwidowała policja. Winnych zatrzymano. (c)

### Napad bandycki czy symulacja?

Wczoraj po północy na posterunek policji w Holszanach wpadł mieszkaniec pobliskiej wsi Dąbrowski Władysław Biekuński, i zameldował, że na dom jego przed godziną dokonano zuchwałego zbrojnego napadu. Według opowiadania W. Biekuńskiego, posławszy on w nocy przed swoim domem jakiegoś podejrzanego szmery. Natychmiast wyjechał przed spazę w okienki i zauważył 4 uzbrojonych w „obrazki” bandytów, któ-

rzy usiłował wtargnąć do jego mieszkania. Przestraszony Biekuński wyskoczył przez okno czem spłoszył bandytów.

Według dalszych zeznań Biekuńskiego bandyci oddali w jego kierunku dwa strzały poczem zbiegli w nieznanym kierunku. Policja wdrożyła dochodzenie. Zachodzi podejrzenie, że Biekuński cały wypadek symuluje. (c)

### Smorgonie.

#### Otwarcie roku szkolnego P. W. i W. F.

W niedzielę dnia 20 b. m. staraniem miejscowego komitetu miasta i gminy odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego P. W. i W. F. o godz. 10 tej rano przed kościołem parafialnym zebrali się organizacje: hufiec chłopski i męski Szkoły Handlowej, Strzelec, straż, oraz przedstawiciele samorządu, szkolnictwa i tłumy publiczności. Stamtąd przy dźwiękach orkiestry detuformowanej pochod ulę się do wsi Lęczyńki na uroczystość poświęcenia boiska sportowego. Pocigiem o godz. 11.18 na uroczystość przybyli ks. kapłan Nowak, delegat 35 p.p. z Nowo-Wilejki, delegat Starostwa. Po przyjęciu raportów ks. kapłan Nowak odprawił mszę polową i w pięknych porożających słowach przemówił do licznie zebranych tłumów, zachęcając do usilnej pracy nad wyszkoleniem wojskowym i wychowaniem fizycznym. „Kule bolszewickie muszą się odbić o zahartowane ciała młodzieży naszej jak o pancerze i zwrócić siłą do źródła spustoszenia wśród tych, którzy chcą świat cały w ogień i błoto obrócić”. Na zakończenie przemówienia życzył owocnej pracy tym, którzy piękne hasła ruszają wśród młodzieży, i wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po mszy św. odbyły się zawody o nagrody stałe i przechodzące. (c)

#### Zebranie Z. P. O. K.

W niedzielę dnia 20 b. m. w świetlicy P. W. i W. F. odbyło się walne zebranie miejscowego koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W związku z tem, że długoletnia prezeska tego koła wskutek przeniesienia służbowego, ze stanowiska zajmowanego ustąpiła, odbyły się nowe wybory do Zarządu. Prezeską Koła została p. sędzina Gutowska. Wybory nowego Zarządu dały rękojęcie ze wielką pracą włożoną przez byłą prezeskę p. Krzyżołofską nie pójść na marne, że nowy Zarząd z całym zapalem weźmie się do pracy.

#### Bratnia Pomoc.

W październiku roku ubiegłego została zorganizowana przez uczniów Szkoły Handlowej Bratnia Pomoc. Jak sprzyjsze pracowała ta organizacja świadczy sprawozdanie wygłoszone przez zastępcę Zarządu w dniu 17 b. m. na walnym zebraniu. Zarząd w ciągu swej pracy udzielił niezamierzonym uczniom 162 — zapomóg, utrzymywał w Szkole przez cały rok jednego z uczniów, placąc za niego czesne. Obrót tego okresu przekracza sumę 12.000 Kół obrachunkowych. W ciągu swej działalności Bratnia Pomoc zorganizowała 6 imprez dobowych, koncerty, przedstawienia, świątkowe, prowadziła na własny koszt orkiestrę: detę i smyczkową. Udziałała zawsze na wszystkich uroczystościach swoich orkiestr bezpłatnie. Wszystkie środki były zdobywane własnymi siłami bez najmniejszego wsparcia. Walne zebranie zaszczepiło swoją obecnością dyrektor szkoły i grono nauczycielskie, którzy byli wprost zbudowani imponującym rozwojem tej samopomocowej instytucji. Powzięte uchwały na walnym zgromadzeniu, zainteresowały wyborami władz i prace Zarządu świadczy o tem, że młodzież w zupełności jest przygotowana do samodzielnego życia w społecznych instytucjach. Budżet roku przyszłego ma się zamknąć cyfrą około 7.000 zł.

#### Odczyt ks. kapelana Nowaka.

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego P. W. i W. F. bawił w naszym mieście ks. kapłan Nowak z 85 p. z. z Nowo-Wilejki, który wieczorem w świetlicy P. W. i W. F. wygłosił interesujący odczyt z podróży do Włoch, Francji i Ziemi Świętej. W słowach pełnych oratorskiej swady ks. kapłan obrazował zwyczajnie zwiedzanych krajów, oraz opisał zabójczy, za co był licznie oklaskiwany. Na odczycie było przeszło 800 osób. Za ten miły spędzony wieczór jak drogą składamy księdzu kapelanowi serdeczne Bóg zapłać. M.

### Druja.

#### Dokarmianie dzieci. Uruchomienie „Strzelca”.

Wiadomo każdemu, że tegoroczna wiosna ma powód dołknieć srodze i m. Druje, czem spowodowała zubożenie ludności. A ponieważ ubóstwo najskrajniej odbija się na dzieciach, przeto władze państwowe jak powiatowe zdają sobie z tego sprawę, przysyłając z wydatną pomocą także i w tym kierunku.

Już podczas wakacji, gdy ani szkoła, ani rodzice nie rozstrzykali należytą opieką nad dzieckiem — uruchomiono półkolonijny. Akcja społeczna w rękach miejscowego Komitetu niosła pomoc powołanym. Przeszło 150 najbardziej potrzebujących dzieci od 6 do 10 lat zbierało się codziennie na placu szkolnym.

Wśród zabaw spędzało więcej niż pół dnia. Kierownictwo półkolonii objęła p. Stanisława kwalifikowana „ochroniarzka”, która rozstrzygała troskliwą opieką nad dziećmi. W międzyczasie dzieci dostawały 2 razy obfite pożywienie t. j. śniadania i obiady. Półkoloniję zwiędził p. wojewoda Wileński jak również i p. starosta brasławski.

Z rozpoczęciem szkolnego roku dokarmianie prowadzi się dalej, z tą różnicą, że dzieci dostają pożywienie tylko raz dziennie, ale stało się z kuchni i najbardziej potrzebujące dzieci szkolne.

Ponieważ przed kilku tygodniami na tem miejscu wyrażony był żal z powodu upadku „Strzelca” w Druje, co zapewne zainteresowane czynnikami nie miały skutku, jednak był ten, że dziś możemy się podzielić z lepszą wiadomością, o „Strzelcu” w Druje ponownie został uruchomiony!

W dniu 19 b. m. zjechała się do Druja komisja wojskowa z p. kapt. Gasperskim, kierownikiem P. W. na powiat brasławski. Poza przeglądaniem hufca szkolnego tutejszego gimn. komisja wzięła udział w posiedzeniu Zarządu „Strzelca”, który pod naciskiem władz zmuszony był się zebrać i podjąć zadanie nadzoru. Następnego dnia odbyło się Walne Zebranie Strzelca, na którym wybrano nowy Zarząd. Prezesem został ponownie tutejszy lekarz p. Dr. Zasławski.

Spodziewając się należy i pragnąc tego, aby odnowiony Zarząd „miał honor” nie poprzestać tylko na obywatelskich, lecz naprawę podjął pracę, by odrobić poprzednie zadanie i doprowadzić do ugruntuowania bytu organizacji.

A „Strzelec” w Druje ma widoki rozwoju, ponieważ jest jedną z rodzajów organizacji młodzieży. Wszystko będzie zależało od pracy i sprężystości Zarządu a głównie prezesa. Zobaczymy. B. F. Z.

### Worniany.

#### Napad.

Andrzej Józef, mieszkaniec wsi Kompani, gm. worniańskiej, pow. wileńskiego, zameldował policji, jakoby w nocy z dnia 19 na 20 b. m., gdy powracał z polu, napadnięty przez dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w krótką broń palną. Osobnicy ci mieli zabrać medycynę i zaswiadczenie wojskowe. Po dokonaniu rabunku zbiegli w niewiadomym kierunku.

### Turgiele.

#### Włamanie przez okno.

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. nieznani sprawcy przedostali się oknem do mieszkania Aleksandra Pawła, we wsi Grygje-Zapleńskie, gm. turgielejskiej i skradli różne rzeczy wartości 323 złotych. W wyniku dochodzenia, że kradzieży dokonali Fedorowicz Feliks i Bartoszewicz Władysław ze wsi Biegierdy, gm. turgielejskiej. Obu zatrzymano. Rzeczy zwrócono poszkodowanym.

### Wołma.

Potępienie zbrodni Truskawieckiej. Rada gminna gminy wołmiańskiej, pow. wołyńskiego, na wniosek przewodniczącego na posiedzeniu swem w dniu 20 września 1931 r. jednogłośnie wyniosła rezolucję treści następującej:

„Z całą bezwzględnością potępiamy czyn spójności w Truskawie. Do głębi jesteśmy wstrząśnięci morderstwem dokonanym na osobie s. p. Tadeusza Hołwińskiego, posła nowogródzkiego, szermierza idealnego równowagi i uszczęśliwienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy narodowości i wyznania. Straszliwy mord w Truskawie okrzyk żałoby serca nas wszystkich. Jesteśmy jednak mocno przekonani, że duch świętym s. p. Tadeusza Hołwińskiego będzie nadal przewodniczył w pracy dla dobra Ojczyzny naszej, a żadna kropla krwi wydana za dobrą sprawę nie zginie, lecz wyda obfity plon”.

Po uchwaleniu niniejszej rezolucji, Rada gminna uczęciła p. s. p. Tadeusza Hołwińskiego przez powstanie.

### Józef Łojko.

Wójt gminy wołmiańskiej.

**Z pogranicza.**  
**Schwytywanie przemytników.**

Na terenie odcinka granicznego Olińki ujęto 3-ch przemytników którzy pod osłoną nocy starali się przemieszczać większy transport sacharyny i tytoniu. Nawet konie uciekają z Sovietów. Wpobliżu Dziśny na teren polski przesyła 6 koni pasących się po stronie sowieckiej. Władze graniczne sowieckie zwróciły się do władz polskich z żądaniem wydania „zbiegów”.

**Zniszczenie słupa granicznego.**  
W rejonie odcinka granicznego Raków strażnicy sowieccy zniszczyli słup graniczny.

## WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

### Nowogródek.

#### POŻAR.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dziś dnia 23 b. m. rano w domu znanego na gruncie wileńskim i nowogródzkim mec. Aleksandra Wybuchł groźny pożar. Ogień strawił dach i pierwsze piętro, a że nie rozszerzył się na sąsiedni. Drewniane budynki, zawdzięczać należy jedynie energicznej akcji straży ogniowej i harcerzy.

Jak ustalono pożar powstał wskutek podpalenia.

Zaznaczyć należy, że dom mecenasa Aleksandra w bieżącym tygodniu palił się już po raz drugi. Pierwszy raz pożar powstał w nocy z poniedziałku na wtorek, lecz większych strat nie wyrządził. Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawcy podpalenia.

#### Sprostowanie.

Otrzymujemy następujący list: Najprzejmiej proszę o zamieszczenie na łamach pociętnego pisma, co następuje: Korespondencja z Nowogródka zamieszczona w Nr. 216 „Kurjera Wileńskiego” o Gospodzie Ludowej niniejszem prostuję, ponieważ zarówno inicjatywa zorganizowania Gospody Ludowej, jak i troska o jej byt wyłącznie są zasługami przewodniczącej Pow. Z. P. O. K. pani starosty Hryniewskiej, moja zaś rola w tem — to ściśle wykonanie jej zarządzeń. Z poważaniem Felician Ciabulowski Kierownik Gosp. Lud. Z. P. O. K. w Nowogródku.

### Pożegnanie prof. Witkowskiego.

Miarą popularności na terenie naszego m. prof. gimnazjum państwowego p. Witolda Witkowskiego, jest fakt, że codziennie jakaś inna organizacja urządza mu pożegnanie. Do szczególnie miłych należy pożegnanie zgłoszone nam przez burzę białoruską, oraz przez gimnazjum białoruskie, gdzie nuta serdeczności była niezwykle szczera. R. K.

### ŻYCIE HARCERSKIE.

#### Subsydium dla III drużyny harcerskiej

Zarząd Wojewódzki L. O. S. P. na posiedzeniu w dniu 21 b. m. uchwalił wyasygnować III drużynie harcerskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Nowogródku zł. 50 na budowę szybowca, która jest w toku.

### Lida.

#### Na gorącym uczynku.

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. szeregowi posterunku P. P. w Bielej schwytali na gorącym uczynku pedzenia wódki mieszkańca kolonii Brzezina Puchowskiego Michała oraz jego wspólnika Podrobie Mikołaja z Giedziak. Fabrykacja wódki odbywała się w lesie koło kolonii Brzezina. Kompletny aparat gorzelniany wraz z 13 litrami wódki oraz około 600 litrami zacieru z maki żytniej uległ konfiskacji.

#### Przymusowe lądowanie samolotu.

Wedle otrzymanych informacji, w dniu 18 września o godzinie 17 wylądował o 2 km od Werenowa samolot Wileńskiego Aeroklubu pilotowany przez por. Zakrzewskiego Bronisława z obserwatorem Niebushcem Grzegorzem. Wymieniony aparat leciał z Wilna do Lidy, lecz z powodu gęstej mgły zmuszony był do lądowania. Podczas lądowania uległo złamaniu tylne podwozie. Lotnicy wyszli bez szwanku.

#### Międzymiastowe rozgrywki sportowe.

W tych dniach odbyły się w Lidzie na boisku w zamku Gedymina międzymiastowe rozgrywki sportowe, a mianowicie: Ruchliwy i bardzo czynny Policjny Klub Sportowy Lida (P. K. S.) pod kierownictwem znanego i doskonałego sportowca podkomisarza Kobelskiego Bolesława, zaprosił do siebie P. K. S. Nowogródka. Klub ten pod kierownictwem podkomisarza Witkowskiego reprezentował się w Lidzie doskonale, aczkolwiek jeszcze jest naogół technicznie słaby. Rozegrano tu mecz koszykówki z wynikiem 22:3, na korzyść P. K. S. Lida i mecz siatkówkę z wynikiem 33:16 również na korzyść gospodarzy. Jakkolwiek zwycięstwo gospodarzy było dość znaczne, to jednak nie należy się sadzić o grze i stanie gości, przeciwnie, P. K. S. Nowogródka grał bardzo ofiarnie i ambitnie. Jeszcze, jak już zaznaczyłem, jest to klub dość jeszcze słaby, co należy przypisać temu, że P. K. S. Nowogródka powstał dopiero niedawno. Gra jednak ich wskazuje na to, że więcej jeszcze trenując klub stanie na wysokości zadania. Co do gospodarzy, to przynajmniej jest to już dziś klub bardzo silny, produkując bowiem wszystkim tutejszym klubom (jeśli chodzi o gry w siatkówkę i koszykówkę) i mimo że również powstał niedawno, to jednak pod bardzo umiętym i fachowym kierownictwem podkomisarza Kobelskiego P. K. S. Lida wyposażony jest, dzięki ofiarności tu, funkcyjariuszy P. S., w najnowsze przyrządy sportowe jak również i ubiory. Dobór ludzi w klubie jest o wysokim poziomie. Rozgrywkom przysięgało się około pół tysiąca osób. M-ur.

#### Rozgrywki piłki nożnej W. K. S. 77 p. — K. S. L. O. S. P. Lida 3:3 (2:2).

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano spotkania tych dwóch powożących na tutejszym terenie klubów, bowiem W. K. S. 77 p. stanowiący kiedyś niezwykłą jednostkę sportową, w ostatnich czasach podupadł, natomiast na czoło wysunął się klub Sportowy Lidzkiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przedostatnie spotkanie tych drużyn przyniosło W. K. S. 77 p. smrotną porażkę z wynikiem 6:1, to też klub ten postanowił za wszelką cenę zrewanżować się. Spotkanie nastąpiło w tych dniach na boisku w zamku Gedymina. Na długo przed rozpoczęciem zawodów, zaczęła gromadzić się publiczność, w większości, nawiasem mówiąc, żydowska, bowiem K. S. L. O. S. P. jest prawie żydowską drużyną, tak że w rezultacie zawodom przysięgało się około tysiąca osób.

Przy dźwiękach orkiestry Lidzkiej Straży Pożarnej rozpoczęło zawody.

Z miejsca wzięli przewagę wojskowi i utrzymali ją z małymi przerwami, do końca. Strzelanie bramek następowało równomiernie dla obu drużyn, tak że wynik do przerwy wynosił 2:2.

Po przerwie z pomocą L. O. S. P. zaczęła silniej nacierać na bramkę przeciwnika, rezultatem czego było zdobycie jesz-

cze jednej i ostatniej bramki. Następnie teraz zacięta a jednak bardzo ładna walka między obu drużynami, bowiem L. O. S. P. chce utrzymać wynik a wojskowi chcą wyrównać. W. K. S. przypuszcza bardzo ostry atak i mimo rozpaczliwej obrony L. O. S. P. zdobywa przebojem gola wyrównując wynik 3:3. Z takim wynikiem schodzą drużyny z boiska. Sędziował bardzo dobrze pan Sierżputowski. Gra naogół bardzo ładna, spokojna i ambitna do czego w wielkiej mierze przyczyniła się zdecydowana postawa sędziego. W. K. S. 77 p. p. w części zrehabilitował się.

### Nowojelna.

#### Odczyt o morzu.

Zorganizowany staraniem Koła Gm. B. B. W. R. w Nowojelni i Sek. Woj. B. B. W. R. odczyt, wywołał bardzo wielkie zainteresowanie. Przybyło z górą 200 mieszkańców miejscowości i wsi okolicznych. Prelekcja na temat znaczenia morza dla państwa wygłosił znany ze swej elokwencji p. Felician Czawulowski. Jako b. oficer marynarki wojennej, znał on swój przedmiot znakomicie, to też wniósł do odczytu wiele nowych i ciekawych szczegółów, które wywołały wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy.

### Szczuczyn.

#### Zawody straży ogniowych.

Dzięki niezmiernemu wsparciu Okręgowo Związku Straży Pożarnych w Szczuczynie i naczelnika rejonu orlańskiego p. Gduli odbyły się w Orli zawody strażackie.

Chociaż dzień 20 września r. b. był dżdżysty, jednak nie odstraszył zawodników którzy do zawodów stanęli gromadnie i pewni siebie. Przybyło aż 7 straż każda z nich chciała dać dowody zrozumienia pracy w tej tak pożytecznej organizacji — jaką jest straż. Trud i poświęcenie były cechą zawodników, bowiem niektórzy z nich przybyli z odległości dwudziestu kilku kilometrów, jak np. straż skrzybowiecka, dyr. walska, ogrodzińska i bogdanowska. Pierwsze uroczystości do dziejów wytworzyła czujność naczelnika rejonu skrzybowieckiego w osobie p. wójty Szymona Kowczyka który już parokrotnie okazał się dla o dobro strażu.

Do Orli przybyło liczne grono gości, co świadczy o wielkim zainteresowaniu się strażą.

Z racji zawodów i poświęcenia standardu, po Mszy św. w cerkwi prawosławnej, miał przemowę ksiądz prawosławny z Orli. Przed zawodami odbyło się poświęcenie standardu, czego dokonał ksiądz Serafin z Żoludka. Po poświęceniu standardu p. Starosta w krótkich słowach przemówił zachęcając do zawodników.

Wkrótce rozpoczęły się zawody przy muzyce orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej z Orli pod batutą p. Maciesowicza.

Zawody się odbyły w dość szybkim tempie. Następnie p. Starosta ogłosił wyniki: pierwsze miejsce zajęły Ogrodniaki gminy lebidzijskiej, drugie Bogdanowice gminy lebidzijskiej, trzecie Orla, czwarte Skrzybowice gminy lebidzijskiej, piąte Dyrwańce gminy lebidzijskiej, szóste Zaczepice i siódme Lipczanka gminy Orla.

Z oszczędności nagród, trzy nagrody przypadły na ochotnicze straż pożarne z terenu gminy lebidzijskiej. Wogóle u zawodników zauważyło się dobre chęci co do pracy w strażach.

Jest nadzieja, że w przyszłości będzie jeszcze większy zapal do pracy w strażach, by później na zawodach w Szczuczynie dać wyraz zrozumienia tego.

Zawody skończyły się podziękowaniem p. Starosty Sielawy, poczem przy zmkro wszyscy zawodnicy rozjechali się do domów. Wids.

### Wołkowsk.

#### Komitet pomocy bezrobotnym.

Pod przewodnictwem p. starosty Kaczmarek z 15 b. m. zawiązał się komitet pomocy bezrobotnym. Ilość bezrobotnych w powiecie jest dość znaczna, biorąc pod uwagę małe uprzemysłowienie, wynosi 250 osób. Najwięcej, bo bez mała 100, znajduje się na terenie cementowni „Wysoka” koło Rosi (miasteczko), która jest nieczynna już drugi rok. Plan Komitetu jest następujący: 1) urządzić zbiorczą ofiarę w naturze, 2) zapalcować do wszystkich otrzymujących stałe uposażenia o opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych, 3) wpłynąć na organizację społeczne o ofiarowanie Komitetowi pewnego procentu od imprez na własne cele (bale, przedstawienia i t. d.). Plan znalazł żywy odzew w miejscowym społeczeństwie. Szereg osób oraz instytucji zgłasza się do Komitetu w celu poparcia jego poczynań.

#### Ze Związku Strzeleckiego.

W Białymstoku odbędzie się uroczystości dziesięciolecia istnienia Związku Strzel. na ter. województwa. Oczekiwany jest 2000 strzelców. Z Wołkowskiego wyruszył 19 b. m. pod komendą por. rez. p. Sleszyńskiego oddział reprezentacyjny powiatu, składający się ze 144 strzelców i 30 strzelczyń. Wczoraj przed wyjazdem przyjeżdżał zebranej publiczności p. starosta Kaczmarek odbył przegląd oddziału na boisku sportowym. Jednolite umundowanie jako też musztra nie pozostawiały nic do życzenia. Następnie kompania poprzedzona orkiestrą 3 p. strzel. konnych przeszła przez miasto z pochodniami na dworzec kolejowy.

#### Zmiany w policji.

Na miejsce komendanta pol. p. Hornunga naznaczonego do Grodna, przybył do Wołkowskiej p. kom. Tomusiewicz i objął urzędowanie. B.

#### Polski cukier przemycany.

Ostatnio zaszły liczne wypadki przemycania cukru polskiego, sprzedawanego granicę z powrotem do kraju i sprzedawanego tu tutaj po normalnej cenie rynkowej. Ta nielegalna sprzedaż powoduje, rzecz oczywista, poważne straty nie tylko dla przemysłu cukrowniczego, lecz również i dla skarbu Państwa, pobierającego akcyzę od cukru, sprzedawanego wewnątrz kraju.

Wypadki przemycania cukru stały się szczególnie częstym zjawiskiem w powiatach, graniczących z Łotwą. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie postanowiła zwrócić się do władz ministerjalnych z wnioskiem, mającym na celu uniemożliwienie przemycania cukru na teren Polski.

W związku z ujawnieniem w podziemiach Bazyliki Katedralnej grobów królewskich, w dniu wczorajszym o godz. 10 rano w Katedrze zebrali się przedstawiciele władz państwowych z wojewodą wileńskim p. Beczkowiczem na czele, liczne duchowieństwo z J. E. ks. Arcybiskupem-Metropolitą R. Jalbryzkowskim, Michalkiewiczem i Bandurskim, przybył Marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, stał się senat U. S. B. z J. M. rektorem profesorem Januszkiewiczem, przedstawiciele miasta, wojska i prasy.

J. E. ks. Metropolita Jalbryzkowski w otoczeniu licznych duchowieństwa odprowadził krótkie modły przed kryptą podziemną i sarkofagiem królewskim, poczem odprowadził Anioł Pański przy akompaniowaniu bicia dzwonów. Po modłach zebrani pod kierownictwem konserwatora wojewódzkiego dr. Lorentza, oraz prof. F. Ruszczyca i kierownika robót architekta p. Pek

## Nadzwyczajne walne zebranie Komitetu ogólnego ratowania Bazyliki wileńskiej.

### Odnalezione prochy królewskie spoczną w specjalnie wybudowanym mauzoleum w kaplicy św. Kazimierza.

Wobec odnalezienia grobów królewskich w podziemiach Katedry wczoraj o godz. 18-iej w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zwołane zostało nadzwyczajne zebranie Komitetu Ogólnego Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Zebranie zajął J. E. ks. biskup Michalkiewicz mówiąc o szczęściu, jakie spotkało społeczeństwo polskie z racji odnalezienia szczątków królewskich, które w ukryciu przetrwały aż do czasu wskrzeszenia Wielkiej i niepodległej Polski.

Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie powołano Marszałka Senatu p. Wł. Raczkiewicza, który ze swojej strony zaprosił do Prezydium J. E. Apelacyjnego Wyszyńskiego. Sekretarskiego oraz J. E. Biskupów: Bandurskiego i Michalkiewicza, b. ministra Meysztowca i p. prezesa Sądu Apelacyjnego Wyrzyńskiego. Sekretarował p. Tadeusz Łopalewski.

Otwierając zebranie Marszałek Raczkiewicz podkreślił doniosłość odkrycia dokonanego w Wilnie, a następnie udzielił głosu p. konserwatorowi Lorentzowi, który zreferował dotychczasowy przebieg prac w Bazylicy uwięzionych odkryciem puszek z sercem króla Władysława IV, a ostatnio pro-

szko zwiędzili podziemie grobów oraz wysłuchali cennych wskazówek rzeczoznawców o stanie prowadzonych robót w świątyni i dalszych poszukiwaniach. W nawie głównej Bazyliki nad wejściem do krypty podziemnej pod wysoko-unoszącym się baldachimem z purpurowej draperji na wzniesieniu, które przedstawia jakby sarkofag przy kryty złotolita materja spoczywa na poduszce symboliczna korona królewska, a pod nią widnieje srebrny orzeł Jagiellonów widziany poprzez krzyżatową krzyż daru Gzolda. Wszystkie tony w świetle goskowskich świec, zieleni i kwiatów. Koło sarkofagu pełnią straż honorową żołnierze garnizonu wileńskiego.

O g. 12 rozpoczęło się pielgrzymki do Bazyliki Wilniańskie ze czcią wdzali miejsce, gdzie ongi przed wielu laty pochowane były ciała królewskie. Pielgrzymki trwały do wieczora.

chów królewskich. W dalszym ciągu konserwator p. Lorentz zawiadomił zebranych, że zarząd Komitetu postanowił wybudować w Bazylicy, mianowicie w kaplicy św. Kazimierza, specjalne mauzoleum w którym zostaną złożone prochy królewskie. Do czasu wybudowania tego mauzoleum prochy królewskie zostaną złożone w kaplicy Gaszoldowskiej.

Sprawozdanie to na wniosek Marsz. Raczkiewicza zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości, jak również zaakceptowali projekt złożenia szczątków w mauzoleum kaplicy św. Kazimierza.



## RADIO

Fala 244,1 m., mocy 21,5 Kw.

CZWARTEK, DNIA 24 WRZESNIA 1931 R.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka operetkowa i lekka. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żegluga. 16.50: „Rola owadów w hamulcu Ziemiopodami” — odczyt. 17.10: Utwory Schuberta (płyty). 17.30: „Życia naszych owadów” — odczyt. 18.00: Koncert popołudniowy poświęcony muzyce ludowej. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 168” — 19.20: Program na piątek. 19.25: „Kulturalny ruch żydowski w Wilnie” — odczyt. 19.40: Komunikat meteorologiczny. 19.45: „Jugostawia — kraina słoneczna” feljton. 20.00: Opera z Belgradu. 22.00: Słuchowski. 22.30: Komunikaty i muzykatanczna.

Fala 244,1 m., mocy 21,5 Kw.

PIĄTEK, DNIA 25 WRZESNIA 1931 ROKU.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Kom. meteor. 16.40: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żegluga. 16.50: Pogad. francuska. 17.10: Koncert żywe (płyty). 17.35: Przemówienie ks. bisk. Wł. Burskiego i wywiad dyr. W. Hulewicz z prof. Juliuszem Klosem, dr. Stanisławem Lorentzem i prof. Ferdynandem Ruszczem na temat odkrycia grobów królewskich. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: „Polakom na Kowieńszczyźnie”. 19.20: „Ciotka Albinowa mówi”. 19.35: Kom. LOPP. 19.45: Progr. na sobotę i rozm. 19.55: Komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.30: Kom. i muzyka taneczna.

W sobotę, dnia

## NOWINKI RADJOWE.

## KONCERT POPULARNY.

Radjostacja Wileńska nadaje dziś godzinny koncert popularny. Udział bierze orkiestra wokalna pod dyr. kar. Kosieczko. Jako solista wystąpi Bolesław Romanowski (cymbaly). W przerwach wygłosi recytacje Tadeusz Byski.

## Z KULTURY ŻYDOWSKIEJ.

Niewiele osób z pośród szerszej publiczności wie, że Wilno słynie na całym świecie, jako ośrodek kulturalnego życia żydowskiego. Tu wychodzi najwięcej wydawnictw tego rodzaju, tu ogłaszają się ruch naukowy. Ten temat omówi dr. Adolf Hirschberg w odczytaniu p. t. „Kulturalny ruch żydowski w Wilnie”.

## TRANSMISJA Z BELGRADU NARODOWOŚCIOWEGO WIECZORU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

O godz. 20.00 Polskie Radio transmituje z Belwederu interesujący wieczór Narodowościowy Jugosłowiański. W ramach tej audycji usłyszą radioluchaszki operę „Suton” dram. muzyczny w 2 aktach współczesnego kompozytora jugosłowiańskiego St. Hristica. Opera ta oparta na pięknym poemacie dramatycznym znanego poety Ivo Vojnovicia, zostanie wykonana przez najwybitniejszych artystów Opery Jugosłowiańskiej. W części drugiej koncertu usłyszymy kilka Jugosłowiańskich pieśni kościelnych w interpretacji chóru Belgradzkiej Kół Spiewaczy, pod dyktando Kosta Manojlovicia.

## SPORT

## CIĄG DALSZY ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

W sobotę i w niedzielę dnia 26 i 27 b. m. odbędzie się na Stadionie Ośr. W. F. i P. W. w Pióromoncie ciąg dalszy zawodów lekkoatletycznych o odznakę P. O. S. i P. Z. L. A. Zawodnicy, którzy nie wypełnili minimum w ubiegłą sobotę i niedzielę mogą to wypełnić ponownie. Początek zawodów w sobotę o godzinie 15. w niedzielę o godz. 12.

Tamże odbędzie się rozdanie nagród za trójbój lekkoatletyczny. Drużyna S. M. P. która zdobyła tę nagrodę przetrwała jest o stawienie się na Stadionie punkt. o godz. 11 w niedzielę.

## ZAWODY CYKLISTÓW.

W niedzielę dnia 27 b. m. odbędzie się Zawody torowe cyklistów. W programie jazdy figurawa. Zawody odbędą się na boisku 6 p. Leg.

## BIEG O NAGRODĘ PRZECIHOJNĄ I. K. C.

W dniu 4 października odbędzie się wieloletni bieg długodystansowy na trasie Werki Wilno. Start pierwszej osady o godzinie 15. Bieg odbędzie się o nagrodę przechodnią „Kursier” Kurjera Codziennego (puhar). Spodziewany jest liczny udział osad wileńskich oraz pięknie zapowiadającej się młodej osady W. K. W. Grodno.

## MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

W sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się mecz piłki nożnej między reprezentacjami klubów polskich i żydowskich. Dochód z

## Przedstawiciel zwolenników białorutenizacji Cerkwi przed sądem.

Wiele krzyku wywołały przed rokiem rozkolportowane jednolitości wydane przez oddziały białorutenów, zwolenników białorutenizacji Cerkwi prawosławnej.

W jednej z tych jednolitości p. t. „Procz z lichodieliem” zawarte były artykuły podpisane przez studenta U. S. B., Sergiusza Sorokę, zarzucające Konsystorzowi prawosławnemu w Wilnie oraz jego członkom z archidiecezją Teodozjuszem na czele bluźnierstwo, przekupstwo i t. p.

Sprawa oparta się o urząd prokuratorski, który dopatrzył się w czynach autora obraźliwych artykułów, Soroki, nieposzanowania władzy duchownej, postawił go w stan oskarżenia z art. 154 cz. 2 K. K.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wstępie II-go wydziału karnego Sądu Okręgowego. Z tego powodu sala przedawana była przedstawicielami dwu wrogich sobie obozów białorutenów. Wyroźniali się zwolennicy białorutenizacji Cerkwi, przeważnie młodzieży płci obojczy z nareczami kwieciami.

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego K. Bobrowskiego zarządził tajność procesu, wobec czego liczne audytoryum przeniosło się do poczekalni, gdzie oczekiwano wyniku procesu.

Oskarżenie z ramienia urzędu prokur.

tej imprezy przeznacza Wil. Okr. P. N. na rzecz Żydowskiego Centralnego Komitetu Oświaty. Skład drużyny kapitan związkowy por. Herhold ustalił w sposób następujący:

Reprezentacja klubów żydowskich: Rutstein, Lewin, Polaczek, Krakowski, Birnbaum, Morejno, Ben-ozser, Jolowicz, Zajdel, Szawc i Rejzin.

Reprezentacja klubów polskich: Anapski, Lepiarski, Mackiewicz, Godlewski I, „Janikowski”, Luchowicz II, Okulowicz, „Mietek”, Wasilewski, „Zbyszek”, „Romek”.

Dla większego zgrania się drużyn, dziś na boisku Makabi odbędzie się mecz treningowy.

## Zakończenie rozgrywek w 5-boju.

WARSZAWA, 23. 9. (Pat). — W dniu 22 b. m. zakończone zostały rozgrywki w 5-boju nowoczesnym o mistrzostwo armii na rok 1931. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął i mistrzostwo armii zdobył por. Kopowski 31 p. przed por. Morszkowskim 38 p. i por. Sozańskim 48 p.

torskiego popierał podprokurator p. Odynie. Jako oskarżyciel posiłkowy wystąpił konsystorz prawosławny przez swego pełnomocnika adw. P. Andrejewa.

Oskarżonego Sorokę bronił mec. Petrusiewicz.

Do sprawy powołano szereg świadków duchownych, jak: M. Kuszniewa, J. Krawoskiego, M. Tuczeńskiego, D. Bochana, F. Morozowai W. Znamierowskiego.

Ze strony oskarżonego, który zapowiedział przeprowadzenie dowodu prawdy wystąpił również kilku świadków.

Po zbadaniu świadków i rozprawie stron, sąd udał się na naradę i już przy drzwiach otwartych ogłosił wyrok.

Sąd uznał, iż winą pod sądowego Soroki została udowodniona, lecz biorąc pod uwagę wielokrotność łagodzących i poprzednią niekaralność oskarżonego, skazał go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Sorokę, jego zwolennicy zgromadziły owacje.

Duchowny Kowisz osławiając oskarżyciel go i ucałował, a inni obrzucili kwiatami.

Grupa przeciwna zaś zadowolona jest tem, że tegoż Sorokę oczekuje w najbliższej przyszłości podobny proces za artykuły zamieszczone w innej jednolitości.

Ka-cr.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

ODNALEZIENIE ZAGINIONYCH W ZAGADKOWY SPOSOB PIENIĘDZY Z BIURKA DYREKTORA BANKU ŻYDOWSKIEGO.

Przed kilku tygodniami z biurka dyrektora I-szej Żydowskiej Kasy Pożyczkowej zniknęła suma 400 dolarów stanowiących własność dyrektora p. Langborda.

O zagadkowym zaginięciu pieniędzy, poszkodowany doniósł policji, która wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie, zakończone wynikiem ujemnym, bowiem na ślad sprawcy tej sprytniejszej kradzieży nie natrafiono.

Dopiero obecnie podczas sprzątania ksiąg w kancelarii banku na jednej z półek pod księgami natrafiono na zaginione pieniądze, które zwrócone zostały poszkodowanemu. Jak przyszedłaby sprawa kradzieży w o-bawie że czyn jego zostanie wykryty pod-

rzucił skradzioną gotówkę. Sprawa kradzieży pozostaje narazie nie wykryta. Dalsze dochodzenie w toku. (c)

## KRWAWA BÓJKA POMIĘDZY PRZEPKUKAMI.

Wczoraj wieczorem pomiędzy przepkuką Zofią Rosolowiczową, a jej sąsiadką wynika kłótnia podczas której ta ostatnia uderzyła Rosolowiczową jakimś tępym narzędziem w głowę. Rosolowiczowa odniosła tak ciężkie uszkodzenie ciała, że zaszła potrzeba natychmiastowego dostarczenia jej do pogotowia ratunkowego, gdzie nałożono jej opatrunki. (c)

## ZATRZYMANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA NA WAWOZACH.

Wywiadowca wydziału śledczego p. Rutkowski przechodząc jedną z uliczek przedmieścia Wawozy zauważył szybko mknącą furankę, akurat taką samą jaką zatrzymał przed dwoma dniami w jednym z domów sąsiednich na Lipowce podejrzewając że pochodzi ona z kradzieży. Wywiadowca postanowił wobec tego zatrzymać podejrzany furankę. W trakcie zatrzymywania jeden z dwóch znajdujących się na furance osobników zbiegł zaś drugi został przez wywiadowcę zatrzymany. Jak się okazało był to zawodowy złodziej T. Borysow. Furmanka, którą jechał wraz ze znajdującym się w niej rzeczami skradzionymi przed dwoma dniami w Pozaleśu na szkodę niejakiego Ję-nagiego Babela. (c)

## PODSTĘP OSZUSTA.

Niewiadoma Marja (Tatarska 5) doniosła policji, że Truskowski Aleksander, bez stałego miejsca zamieszkania, wyłudził od niej w różnych odstępach czasu 90 zł. gotówką, srebrny zegarek damski, poduszki i prześcieradło, — łącznej wartości 147 zł. Pretekstem było rzekome zamiary matrymonialne Truskowskiego. Sprawcę oszustwa zatrzymał

## ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Anacki Szymon (ul. Zelazna-Chatka 29), przy zbiegu Saffanej i Miłosiernej usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Pogotowie ratunkowe, po u dzieleniu pomocy, odwoziło desperata do szpitala Żydowskiego w stanie, nie budzącym obaw o życie. Przyczyna narazie nieznana. Dochodzenie wszczęło.

## KRADZIEŻE.

W dniu 22 b. m. Grynbalt Ber, zam. ul. Żydowska 11, zameldował o kradzieży z nieznajomego mieszkania gotówki w sumie 100 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Worian Chaim (Miłosiernej 6) którego wraz z skradzioną gotówką zatrzymano.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nr. 59 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł „Boja” — Żelenskiego o projekcie nowego polskiego kodeksu karnego, wiersz i kronikę tygodniową Słonimskiego, szkice Chestertona o powieści Goethe „Z dnia na dzień”, uwagi Witlina na temat książki Drieu la Rochelle’a „Europa przeciw ojczyźnie”, opatrzone przedkładem jednego z rozdziałów, recenzje Piwińskiego z nowych powieści, artykuł Zawistowskiego o warszawskich teatrach miejskich, sprawozdanie Wina-wera z odczytu prof. Samojłowicza, rubrykę „Z okna naszego rysownika” i t. d.

Nr. 59 — 60 „Pologne Littéraire” przynosi artykuł Chestertona o powieści Goethe „Z dnia na dzień”, „Cywilizacja” Norwida w przekładzie Cezara, bogato ilustrowany artykuł Mirskiego o przyjaciółce Goethego Marii Szymanowskiej, wiersze Słonimskiego w przekładzie Rutry, korespondencje z Paryża o sukcesie śpiewaczki Modrakowskiej, recenzje z książek pióra Hulki — Laskowskiego i Jarocinskiej — Malinowskiej, przegląd prasy i t. d. W międzyrodowej ankiecie w sprawie nagrody Literackiej P. E. N. Clubów zbierających głos światowej sławy pisarzy: Bojer, Macarlinck, Shaw, Wassermann, Wells, Arnold Zweig i t. d.

## Giełda warszawska z dn. 23.IX. b. r.

## WALUTY I DEWIZY:

|                     |                      |
|---------------------|----------------------|
| Dolary              | 8,91—8,98—8,99       |
| Bukareszt           | 5,82—5,33½—5,30½     |
| Holandia            | 360,00—361,50—359,40 |
| Nowy York           | 8,925—8,945—8,905    |
| Nowy York kabeł     | 8,925—8,945—8,905    |
| Praga               | 36,10—36,09—34,91    |
| Szwajc. ja          | 2,45—2,46½—2,39,39   |
| Berlin w obr. pryw. | 173,55—178,98—173,12 |
|                     | 211,85               |

## PAPIERY PROCENTOWE:

|                                          |          |
|------------------------------------------|----------|
| 3% pożyczka budowl.                      | 31,00    |
| 4% pożyczka inwestyc.                    | 32,00    |
| 5% Konwersyjne                           | 41,50    |
| 10% Kolejowa                             | 69,50    |
| 8% L. Z. B. G. K. i B. R., vol. B. G. K. | 94,00    |
| 4½% L. Z. B. G. K.                       | 84,25    |
| 4½% L. Z. B. G. K.                       | 46,50    |
| 8% warszawska                            | 64—65,50 |

## AKCJE

|             |        |
|-------------|--------|
| Bank Polski | 115,00 |
| Lilpop      | 12,63  |
| Haberbusch  | 64,80  |

## Kino Miejskie

ISALA MIEJSKA

Ostrobromska 5.

Od dnia 23 września 1931 r.

Potężny, wzruszający dramat

Rozgrywa się na pust. dalekiej półn. z „Lols Moran, najśladszą z aktorek i Haroldem Murrayem w rol. główn. NAD PROGRAM: Na pogran. wschodu i zachodu. Tyg. ilustr. Koncert okr. pod batutą M. Salnickego. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 ej. — Kasa czynna od 3.30

## DZWIĘK. KINO-TEATR

HELIOS

Wileńska 85, tel. 9-28

Otwarcie sezonu! Potężne arcydzieło dźwiękowe wytwórni Mezzabpom—Ruś—Moskwa, realizacji genialnego twórcy „Pancernik Potiomkin” Sergiusza Eisensteina. BŁĘKITNY EXPRESS W filmie biorą udział wielcy artyści teatrów rosyjskich. MAŁŻEŃSTWO Z ROZSADKU w-g arcydz. Antona Czechowa z udz. art. Mosk. Teatru Artyst. Moskwa, M. Czechowa i Natalii Wołodko. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. — Na pierwszy seans ceny zmniejszone od 60 gr. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. — WKRÓTCE: Najnowsze przeboje sezonu: Szary dom i Tabu.

## DZWIĘKOWE KINO

HOLLYWOOD

Wileńska 22, tel. 15-28

Dziś! Dawno oczekiwany przebieg świata! C. K. Feldmarszałek Przepiękny dźwiękowy z życia wojak. Nadzwyczajny humor! Czujący się śpiew! Przepiękna muzyka! W rol. gł.: Vlasta Buriau, Rada-Roda, Felicia Maiteu. NAD PROGRAM: Dodatki rysunkowy i tyg. Foxa. Na 1-szy seans ceny zmniejszone od 60 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świątecznym o godz. 2-jej.

## Dźwiękowe Kino

CASINO

ul. Wielka 47, tel. 15-41

Dziś! przebieg dźwiękowy produkcji 1931/32 r. TRIUMF MIŁOŚCI Potężny dramat dwójka serc z życia emigrantów w Ameryce. W rolach głównych: Nancy Carroll i ulubieniec kobiet Charles Rogers. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe Foxa. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sobotę i niedzielę od g. 2-jej. NASTĘPNY PROGRAM: Arcydzieło dźwiękowe KRÓL ZEBRAKÓW.

## Kino Kolejowe

OGNISKO

ul. Dworcowej 10

Dziś! podwójny program: I) Śliczny dram. erot. w 8 akt. na tle życia na bieżącym Wschodzie p. t. WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ W roli głównej Carline Griffith. Gigantyczna walka serc z obowiązkiem. Olśniewająca wystawa! Wspaniałe widoki Wschodu. II) IRENA Świetna komedia w 10 akt. z życia pięknej midnetki — Collen Moore. Wspaniała rewja mody w naturalnych kolorach. Piękne modelki! Pałace milionerów amerykańskich. Początek o godz. 5-jej, w niedz. i święta o 4-jej pp. — NASTĘPNY PROGRAM: Romans uwodzicieli.

## Dźwiękowe Kino-Teatr

STYLOWY

ul. Wileńska 88.

Dziś! Najnowsze i najpiękniejsze 100% dźwiękowe arcydzieło! Szerok przepiękny cygański roman-sów i pieśni w rosyjskim języku! W-g powieści Monumentalny arcydzieło 100% dźwiękowy dramat w 12 aktach, ilustr. wojnę bałkańską — Rosję i Turcję. W rolach głównych: ulubieniec John Barrymore i uroczą Marion Nixon. General! Crack (Biały Szatan)

## Kino-Teatr

LUX

Mickiewicza 11, t. 15-61

Dziś! Film z życia carskiej Rosji przed i podczas rewolucji p. t. Skandal w Petersburgu (W królestwie knuta) Ireną Rich na czele. Okrutne cierpienia niewinnych ofiar carskich rządów. Początek o godzinie 4-jej, w dniu świątecznym o godzinie 1-jej. — Ceny miejsc od 40 gr.

## LICYTACJA.

Urząd Wojewódzki Wileński

podaje do publicznej wiadomości o mającej się odbyć w dniu 25 września 1931 r. o godz. 12-jej rano przy ul. Marii Magdaleny Nr 2, sprzedaż z licytacji jednokrotnej pary koni wyjazdowych, powozu jednokonnego i uprzęży.

Za wojewodę W. Hryhorowicz

Naczelnik Wydziału.

6750

## OKAZJA! OKAZJA!

LOKAL z całym urządzeniem

do wynajęcia na godziny poranne.

Dowiedzieć się: ul. Orzeszkowej 3, m. 15.

6889

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

## 1300 dol.

śpiesznie potrzebne

na b. solidną 1-szą

bipotekę.

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40 gr.

Czy jesteś już członkiem PLOP-u?

Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

Ceny miejsc od 40